

UZASADNIENIE

Decyzją z 10 listopada 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. zobowiązał G. M. (1) do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 do 31 stycznia 2017 r. w kwocie 1868,48 zł, z tytułu emerytury przysługującej R. K. (1). W uzasadnieniu wskazał wyłącznie, że G. M. obciąża obowiązek zwrotu tego świadczenia, gdyż nie była ona „wskazana w decyzji organu rentowego jako osoba uprawniona do pobierania świadczeń”.

G. M. (1) odwołała się od tej decyzji, zarzucając, że nie posiada legitymacji biernej w tym procesie, gdyż zarówno nie kwitowała odbioru emerytury, jak i nie pobrała świadczenia emerytalnego R. K.. Przyznała, że R. K. (1) była jej ciocią, a ona zajmowała się jej sprawami z uwagi na jej ciężką chorobę. Wskazała zarazem, że świadczenie emerytalne zostało odebrane przez E. K. (1), będącą osobą uprawnioną do jego odbioru, która to następnie przekazała jej pobraną kwotę, z zastrzeżeniem wydatkowania jej na pokrycie wydatków związanych z zobowiązaniami R. K. (1). Odwołująca podkreśliła, iż tak właśnie uczyniła, gdyż z otrzymanych pieniędzy pokryła koszty ceremonii pogrzebowej zmarłej, a także jej zaległe zobowiązania z tytułu szeregu opłat.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podając jako podstawę prawną swojego działania przepisy art. 138 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Przyznał, że świadczenie należne zmarłej, wypłacone za pośrednictwem poczty, pobrała w dniu 31 stycznia 2017 r. E. K. (1). W jego jednak ocenie, skoro E. K. przekazała je innej osobie (jak wskazano w odpowiedzi na odwołanie: G. M. (3)), to ta właśnie osoba musiała zostać zobowiązana do jego zwrotu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. K. (1) w styczniu 2017 roku miała prawo do emerytury. Świadczenie wypłacał jej Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. w terminie do 20-go dnia każdego miesiąca.

Bezsporne.

Od 9 stycznia 2017 roku R. K. (1) przebywała w Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńczym Domu Pomocy Społecznej w Ł., o czym organ rentowy został przez (...) powiadomiony najpierw faksem w dniu 11 stycznia 2017 r., a następnie – w dniu 17 stycznia 2017 r. – zwykłym pismem. (...) zwrócił się jednocześnie o dokonywanie z należnej R. K. emerytury potrącenia z tytułu odpłatności za pobyt oraz o przekazywanie pozostałej należności R. K. (1), na adres (...).

Dowód: pismo (...) w Ł. z 10.01.2017 r. – oryginał i faks – k. 89-91 akt ZUS.

W związku z otrzymaniem powyższej informacji w dniu 17 stycznia 2017 roku ZUS I Oddział w Ł. wydał decyzję o zmniejszeniu wysokości emerytury dla R. K. w związku z pobytem w (...), jednak dopiero od 1 lutego 2017 roku.

Dowód: decyzja z 17.01.2017 r. – k. 93 akt ZUS.

R. K. (1) zmarła w dniu 15 stycznia 2017 roku.

Niesporne, a nadto dowód: akt zgonu – k. 95 akt ZUS.

Informację o śmierci R. K. ZUS I Oddział w Ł. otrzymał od (...) pocztą w dniu 20 stycznia 2017 r.

Dowód: pismo z 17.01.2017 r. – k. 92 akt ZUS.

Kwotę emerytury należnej R. K. (1) za styczeń 2017 roku organ rentowy, mimo posiadania informacji o zmianie miejsca pobytu R. K., przekazał do wypłaty za pośrednictwem poczty na dotychczasowy adres zamieszkania uprawnionej. W dniu 31 stycznia 2017 r., za pośrednictwem Urzędu Pocztowego nr 17 Poczty Polskiej w Ł., doszło do wypłaty przysługującej za ten miesiąc kwoty emerytury w wysokości 1868,48 zł netto. Kwotę tę odebrała E. K. (1), będąca kuzynką R. K. (1), którą urząd pocztowy uznał za osobę uprawnioną do odbioru świadczenia.

Dowody:

- pismo Poczty Polskiej – k. 98 akt ZUS;

- kopia odcinka przekazu pocztowego – potwierdzenia wypłaty – k. 99 akt ZUS.

W dniu 4 lipca 2017 roku ZUS I Oddział w Ł. wydał decyzję, którą zobowiązał E. K. (1) do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 do 31 stycznia 2017 r. w kwocie 1868,48 zł, z tytułu emerytury przysługującej R. K. (1). W uzasadnieniu wskazał, że E. K. obciąża zwrot tych należności, gdyż nie była ona wskazana w decyzji organu rentowego jako osoba uprawniona do pobierania świadczeń.

Dowód: decyzja z 4.07.2017 r. – k. 102 akt ZUS.

Następnie, w oparciu o notatki z przeprowadzonych przez pracownika ZUS I Oddziału w Ł. rozmów telefonicznych, organ rentowy ustalił, że E. K. (1) przekazała G. M. (1) świadczenie emerytalne R. K. (1), co doprowadziło do wydania zaskarżonej w niniejszym procesie decyzji.

Dowody: notatka służbowa z 8.08.2017 r. i notatka w sprawie ujawnienia nadpłaty z 10.11.2017 r. – k. 108-109 akt ZUS.

W dniu 31 stycznia 2018 r. organ rentowy wydał ponadto adresowaną do E. K. (1) decyzję, którą uchylił swoją wcześniejszą decyzję z 4 lipca 2017 r.

Dowód: decyzja z 31.01.2018 r. – k. 115 akt ZUS.

Sąd zważył co następuje:

Odwołanie okazało się w pełni uzasadnione, gdyż zaskarżona decyzja całkowicie abstrahuje od treści obowiązujących przepisów prawa.

Ustalenia faktyczne w sprawie sąd poczynił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.. Sąd uznał te dowody za miarodajne; ich treść nie była zresztą kwestionowana przez strony.

Zgodnie z treścią przepisu art. 130 ust. 1 ustawy 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie wyrokowania: Dz.U. z 2017 r., 1383 z późn. zm., dalej jako: u.e.r.), świadczenia wypłaca się za miesiące kalendarzowe w dniu ustalonym w decyzji organu rentowego jako termin płatności świadczeń, chyba że umowy międzynarodowe stanowią inaczej.

Z kolei w myśl przepisu ust. 2 tego artykułu, świadczenia wypłaca się osobom uprawnionym: za pośrednictwem osób prawnych prowadzących działalność w zakresie doręczania świadczeń albo na wniosek osoby uprawnionej: na jej rachunek płatniczy lub jej rachunek w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, inny niż rachunek płatniczy albo na wskazany przez nią jej instrument płatniczy, na którym jest przechowywany pieniądź elektroniczny w rozumieniu ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych (Dz. U. Nr 199, poz. 1175, z późn. zm.). Przepis ust. 2 stosuje się odpowiednio do osób sprawujących opiekę prawną nad osobami uprawnionymi do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy oraz osób sprawujących opiekę nad osobami, o których mowa w art. 131 ust. 1.

Ponadto, zgodnie z regulacją art. 101 pkt 2 u.e.r., prawo do świadczeń ustaje ze śmiercią osoby uprawnionej. Z przepisem tym koreluje norma art. 134 ust. 1 pkt 1 u.e.r., stanowiąca, iż wypłatę świadczeń wstrzymuje się, jeżeli powstaną okoliczności uzasadniające zawieszenie prawa do świadczeń lub ustanie tego prawa. W sytuacji jednak, w której do wstrzymania wypłaty świadczenia musi dojść skutek śmierci emeryta lub rencisty, stosownie do przepisu art. 136a ust. 2 u.e.r, wstrzymanie wypłaty świadczenia następuje od miesiąca przypadającego po miesiącu, w którym zmarł emeryt lub rencista.

Jak z powyższego wynika, już sama analiza treści przywołanych wyżej regulacji musiała doprowadzić do wniosku, iż nie zaistniała sytuacja, w której organ rentowy nadpłaciłby jakiekolwiek świadczenie z tytułu emerytury dla R. K. (1). Wprawdzie zmarła ona w dniu 15 stycznia 2017 r., a więc w połowie miesiąca, to jednak – z mocy jednoznacznej decyzji ustawodawcy – miała prawo otrzymać świadczenie za cały miesiąc (a więc do 31 stycznia). Powyższe byłoby oczywiste w sytuacji, w której wypłata świadczenia nastąpiłaby 1 stycznia, bo taki byłby ustalony przez ZUS termin płatności. Ponieważ jednak na ustalenie terminu płatności świadczenia osoba uprawniona nie ma żadnego wpływu, brak jest jakichkolwiek powodów, by różnicować sytuację poszczególnych świadczeniobiorców tylko z uwagi na ogólnie ustaloną datę wypłaty ich świadczeń. Skoro więc terminem wypłaty ustalonym dla R. K. (1) był 20-ty dzień każdego miesiąca, miała ona prawo być w tej sytuacji traktowana tak samo jak osoby z terminem przypadającym pierwszego dnia miesiąca.

Powyższe oznaczało, że jedyną sytuacją, w której organ rentowy mógłby domagać się uznania wypłaconego przez siebie świadczenia emerytalnego za styczeń 2017 roku należnego R. K. (1) za nadpłacone (nienależnie pobrane), byłaby taka, w której wykazałby, że świadczenie to przekazał osobie w ogóle nieuprawnionej do jego odebrania. Ciężar dowodu w tym zakresie w całości spoczywał na organie rentowym.

Zgodnie z treścią przepisu art. 138 ust. 1 u.e.r., osoba, która nienależnie pobrała świadczenia, jest obowiązana do ich zwrotu.

Zgodnie z treścią ustępu drugiego tego samego artykułu, za nienależnie pobrane świadczenia uważa się: świadczenia wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenia była pouczone o braku prawa do ich pobierania (pkt 1); świadczenia przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia (pkt 2).

Okolicznością, o której mowa w art. 138 ust. 2 pkt 1, powodującą ustanie prawa do świadczeń stanowi śmierć osoby uprawnionej, co stanowi konsekwencję art. 101 ust. 1 pkt 2 u.e.r. Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy, w świetle treści przywołanego wyżej art. 136a ust. 2 u.e.r., jak już wyjaśniono, jeśli chodzi o świadczenie dla R. K. za styczeń 2017 roku, nie sposób jest mówić o nienależnie pobranym świadczeniu, a więc stosować normy art. 138 ust. 1 u.e.r. Świadczenie za ten miesiąc było jej bowiem w całości należne.

Sąd nie dopatrył się także istnienia jakichkolwiek powodów, dla których miałby zastosować w niniejszej sprawie normę art. 138 ust. 3 u.e.r., stanowiącą, iż za nienależnie pobrane świadczenia w rozumieniu ust. 1 uważa się również świadczenia wypłacone z przyczyn niezależnych od organu rentowego osobie innej niż wskazana w decyzji tego organu. Przepis ten wyraźnie odsyła bowiem do ustępu pierwszego, wobec czego nie sposób uznać za prawidłową takiej jego wykładni (zastosowaną przez organ rentowy w niniejszej sprawie), która prowadzi do wniosku, że niezależnie od tego czy zostały spełnione przesłanki do zastosowania art. 138 ust. 1, jeśli świadczenie wypłacono komu innemu niż osoba wymieniona w decyzji, zawsze jest ona zobowiązana do jego zwrotu. Taka wykładnia, niezależnie od tego, że wadliwa, prowadziłaby bowiem do absurdów: emeryt czy rencista pobierający świadczenie za pośrednictwem poczty nie miałby w praktyce prawa do upoważnienia kogokolwiek do odbioru w jego imieniu świadczenia, bowiem zawsze gdyby odebrała je taka osoba (niebędąca wszak, co oczywiste, wskazana w decyzji o przyznaniu emerytury jako jej adresat), musiałaby liczyć się z obowiązkiem zwrotu tego świadczenia na rzecz ZUS, niezależnie od tego czy przekazałaby je emerytowi/renciście, czy też nie. Niewątpliwie więc nie o taką sytuację chodzi w przywołanym przepisie.

Organ rentowy poszedł jednak dużo dalej, bowiem ze znanych tylko sobie przyczyn uznał, że ma prawo przeprowadzenia swego rodzaju „dochodzenia”, w celu ustalenia w czyje ręce pieniądze faktycznie trafiły, abstrahując tym samym od użytego przez ustawodawcę zwrotu „świadczenie wypłacone”. Zdaniem sądu, tak językowa, jak i celowościowa wykładnia tego przepisu nakazuje przyjąć, że chodzi o ustalenie momentu faktycznej wypłaty świadczenia przez ZUS, a więc zbadanie wyłącznie tego, kto fizycznie to świadczenie odebrał (w tym przypadku: z rąk listonosza). Osobą taką nie była zaś niewątpliwie G. M. (1), czego zresztą organ rentowy nie negował. Uznanie

za prawidłową wykładni dalej idącej, nakazującej „śledzenie” losów pieniędzy aż do ustalenia ich ostatecznego posiadacza, ponownie prowadziłyby bowiem do niedopuszczalnych wyników. Konsekwentnie należałoby bowiem uznać, że również emeryt nie ma prawa do zdecydowania o przekazaniu komuś pieniędzy otrzymanych z tytułu emerytury. Gdyby bowiem tylko „przyznał się” do takiego działania pracownikom ZUS (jak G. M. (1) „przyznała się” w rozmowie telefonicznej, że otrzymała pieniądze od E. K. (1)), spowodowałby interwencję ZUS, domagającego się od tej osoby zwrotu świadczeń.

W ocenie sądu, wyrażonej przy wzięciu pod uwagę wszystkich realiów niniejszej sprawy, okolicznością absolutnie prawnie obojętną było zatem to, co E. K. (1), czyli osoba, która faktycznie odebrała emeryturę R. K. (1) za styczeń 2017 roku, zrobiła z otrzymanymi pieniędzmi (gdyby miało to jakieś znaczenie, trzeba było np. uznać, że w sytuacji, z których opłaciłaby z nich np. rachunek za gaz, należałoby domagać się od gazowni zwrotu pobranej kwoty). Jeśli więc organ rentowy uważał, że są przesłanki do domagania się od kogoś zwrotu emerytury R. K. za ten miesiąc (choć przekonanie to, jak wyjaśniono wyżej, było błędne), winien był skierować swoją decyzję właśnie do E. K. (1), tak jak zresztą zrobił to pierwotnie. W toku tamtego postępowania poza wszystkimi przywołanymi wyżej okolicznościami, podlegałoby też badaniu to, czy działanie E. K., polegające na odebraniu od listonosza kwoty przekazu było uprawnione, czy też nie, Skoro jednak decyzja została zaadresowana do G. M. (1), nie było podstaw, by badać te kwestie, albowiem decyzja ta była błędna z całkiem innych, szczegółowo wyżej wyjaśnionych, przyczyn.

Na zakończenie należy nadmienić, że nie miało znaczenia w niniejszej sprawie to, że R. K. (1) od 9 stycznia 2017 roku przebywała w (...). To bowiem organ rentowy podjął decyzję o dokonaniu mimo wypłaty na dotychczasowy adres, wobec czego to on musi ponieść wszelkie związane z tym konsekwencje. Nawet jednak gdyby świadczenie było przekazane na adres (...) i stamtąd trafiło w ręce G. M. (1), i tak brak byłoby podstaw do uznania jej za osobę obowiązującą do jego zwrotu.

Mając na uwadze powyższe, sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł o zmianie zaskarżonej decyzji w sposób szczegółowo opisany w sentencji wyroku.